

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

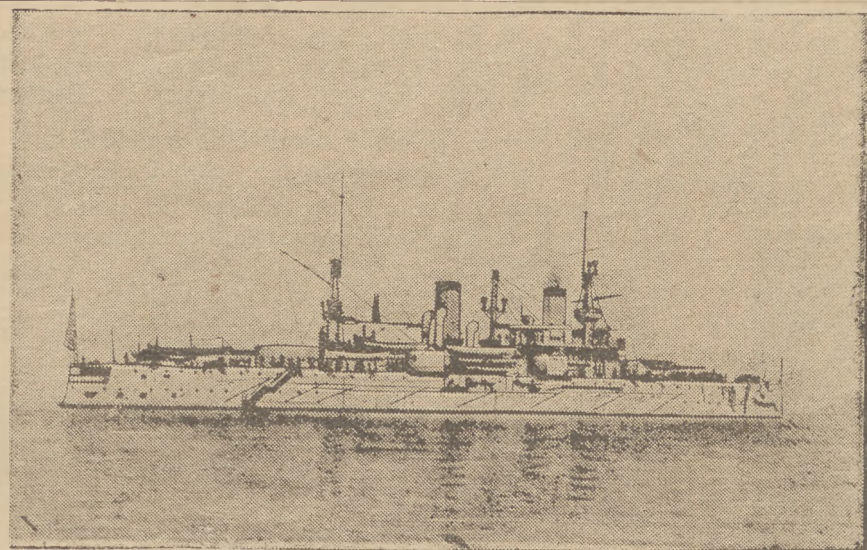
Telefon 2650.

Dziś Teodora m., Bogdara.
Jutro Ludomira.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 12 zachód 4 15
Dziś wschód księżyca 3 33 zachód 6 53

Rosyjski statek „Sewastopol“.



„Sewastopol“ należy do czterech nowozbudowanych rosyjskich statków wojennych. Na wodę został spuszczonej w roku 1911 i ma pojemności 23400 ton. Szybkość jego wynosi 23 węzły na godzinę, a jest uposażony w 12 dział 30,5 cm., jako też w odpowiednią średnią i lekką artylerię. Jak telegramy donoszą, najechał „Sewastopol“ na minę i mocno został uszkodzony.

Poza frontem nad Stochodem.



Na obrazku naszym widzimy artyleryjski okop obserwacyjny nad Stochodem. Obserwator donosi telefonicznie wyniki swoich spostrzeżeń poza liniami przeciwnika.

Odbudowanie Polski.

Śliczny poranek niedzielny zawitał nad Warszawą. Przeczuwając nadchodzący ważny moment, na ulicach starej stolicy naszej pojawiły się tłumy narodu, dążąc pod zamek królewski i pod kolumnę króla Zygmunta.

General - gubernator v. Beseler zaprosił do siebie przedstawicieli prasy polskiej, niemieckiej oraz bezstronnej, bawiących obecnie w Warszawie, na godzinę 10 - tą przed południem; powitanie było bardzo serdeczne. Ekscelecencya v. Beseler wykażał w dłuższym przemówieniu **ważność obecnego momentu historycznego.** — „Cieszy nas, — zaznaczył, — że wreszcie będzie usunięta sprawa, która przez przeszło 100 lat trawiła Europę. Mamy nadzieję, że poruczone nam posłannictwo doprowadzimy do pomyślnego końca. Przeciwnicy nasi powiedzą niezawodnie, że chodzi nam o świeżych żołnierzy, lecz to jest sprawa podrzędna, aczkolwiek Polska była zawsze krajem rycerskim. Najważniejszą rzeczą dla nas jest to, że wielki ten moment polityczny postawi Europę wschodnią w zupełnie innym stosunku do mocarstw, które nam zagrażają od wschodu. Postępowanie nasze ma wyjść na korzyść nie tylko Polaków, ale wogóle dla całego świata być dowodem, że to nie my uciskamy narody pomniejsze, oraz że przy zawarciu pokoju **pragniemy świat postawić na gruncie dobrym i stałym.**“

Po tem przemówieniu pożegnał się Ekscelecencya v. Beseler serdecznie z przedstawicielami prasy.

Zebranie w zamku królewskim.

Po przyjęciu u generała gubernatora udano się na zamek królewski, gdzie już zaczęli się zbierać goście, zaproszeni na uroczystość. Towarzystwa i studenci ze sztandarami posuwali się w olbrzymim pochodzie, zapelniając powoli sale i kurytarze zamkowe. Przybyły także oddziały Legionów. Z okien zamkowych pochód ten przedstawiał się niezwykle wspaniale i uroczyste, mieniąc się w słońcu żywymi barwami sztandarów i strojów narodowych.

W sali kolumnowej zebrali się tymczasem goście honorowi. Na estradach po obu stronach sali pomieszczono chorągwie ze sztandarami studentów warszawskich. Po prawej stronie zajęła salę generalicya, na czele gubernator generał piechoty v. Etzdorf, szef sztabu v. Esch, komendant v. Kinzelbach, generał v. Sachs i naczelny kwatermistrz podpułkownik

Hellfritz, po lewej zaś szef administracyi cywilnej Ekscelecencya v. Kries, prezydent policyi v. Glasenapp i członkowie administracyi cywilnej, przedstawiciel ministerstwa austro - węgierskiego spraw zagranicznych baron v. Andrian - Verburg i c. i k. delegacye. Naprzeciwko generała gubernatora zasiadł Arcybiskup warszawski ks. dr. Kakowski, z prawej jego strony zaś prezydent miasta książe Lubomirski i przewodniczący rady miejskiej, rektor uniwersytetu dr. Brudzyński, a z lewej zastępca komendanta Legionów polskich hr. Szeptycki i przedstawiciele ziemianstwa polskiego.

Proklamacya Niepodległości Polski.

Punktualnie o godzinie 12 - tej generał - gubernator v. Beseler przeczytał proklamacyę w języku niemieckim, poczem hr. Hutten - Czapski powtórzył ją w języku polskim. Zerwały się gromkie okrzyki: Niech żyje! Zapanowało radosne uniesienie, w niejednem oku błysnęła łza radości.

Generał - gubernator v. Beseler wygłosił z kolei następujące przemówienie:

„W pośród wrzenia wojny światowej sprzymierzeni monarchowie przystępują do ziszczenia zdawną powziętego zamiaru celem utworzenia samodzielnego państwa polskiego. Trapiąca niepewność: Co będzie z nami? nie pozostaje już w sercach polskich; wytknięto przed Wami cel nowy i wielki — odbudowy przyszłego państwa. Jeszcze krew toczy się z tysięcy przadanych temu krajowi, walka przeciwko ciemności pożąda i od niego codziennych nowych ofiar. Lecz wszędzie zaczyna kiełkować nowe życie, wszędzie ożywia się zapał do czynnego udziału w walce o wolność i w pracy dla zagojenia ran, zadanych przez wojnę. Stańcie zatem z ufnością po naszej stronie, tak samo, jako i my ufnością Was darzymy, celem doprowadzenia walki do szczęśliwego końca i położenia we wspólnej pracy silnych podwalin pod Królestwo Polskie, którego godzina odrodzenia bije obecnie. Oby stało się silnem ogniwem w związku państw europejskich, które powinny się łączyć, na mocy wspólnych interesów duchowych, politycznych i gospodarczych. Słowo sprzymierzonych monarchów jest rekojmnią Waszej przyszłości. Powstaje państwo polskie, a ufamy, że wnet powstanie armia polska, szeregując się dobrowolnie dokoła swych sztandarów jako symbol niezależności państwowej i ku jej obronie. Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości.“

Mowa ta wywołała nowe wybuchy zapалу, prze-

noszącego się z sali zamkowej na dziedziniec i dalej na ulice miasta.

Mowa rektora dr. Brudzyńskiego.

Przyjmujemy uroczystą proklamacyę obu sprzymierzonych monarchów, uznającą i zatwierdzającą nieprzedawnione nigdy nasze prawa do niezależnego bytu państwowego, z tem mocnem przekonaniem, że treść jej wypływa ze szczerej życzliwości i że wnet będzie urzeczywistniona. Najistotniejszą rekojmią urzeczywistnienia widzielibyśmy w **powołaniu regenta**, jako symbolu państwowości polskiej, **oraz tymczasowej Rady Państwa aż do chwili**, w której król polski stanie na czele zorganizowanego ostatecznie i w swych granicach ustalonego Królestwa Polskiego. Jesteśmy przekonani, że wspólność interesów, łącząca Królestwo Polskie z mocarstwami centralnemi, ustali pomiędzy niemi trwałe stosunki przyjacielsko - sąsiedzkie i przez to dla nas wytworzy warunki pomyślnego rozwoju naszego życia narodowego.

Waszą Ekscelecencyę prosimy, ażeby zechciał obu wielkodusznym monarchom wyrazić naszą niezłomną wiarę w ziszczenie ich woli oraz naszą głęboką wdzięczność.

Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

Taki okrzyk zerwał się po przemówieniu rektora d-ra Brudzyńskiego, poczem orkiestra gubernialna zagrała hymn „**Boże coś Polskę.**“ Równocześnie na wieżach zamkowych i na blankach zameku pojawiły się chorągwie narodowe. Naród na dziedzińcu i na ulicach śpiewał z odkrytą głową i ze łzą w oku hymn narodowy, który od lat tylu przez rząd rosyjski był zakazany.

Z gmachów rządowych zwieszały się obok siebie sztandary polskie i niemieckie.

W mieście panował zapał nie do opisania.

Chwila przełomowa w dziejach Polski.

Urzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze co następuje:

Niemcy i Austro - Węgry powzięły zawyrokowanie o dziejowym znaczeniu. Postanowiły stworzyć państwo polskie. Sto lat minęło od chwili, gdy mocarstwa europejskie na kongresie wiedeńskim od-

graniczyły główną część Polski od świata kultury zachodniej i poruciły ją Rosji. Dziś otrzymuje kraj ten możność swobodnego rozwoju narodowego nie od „obronców małych narodowości,” ale od tych mocarstw, przeciwko którym właśnie w imię małych narodów nienawiść całego świata wzbudzić się starano. Państwa zachodnie okazały nieraz Polakom swą czysto duchową przychylność. Niejeden nieobowiązujący do niczego okrzyk „Vive la Pologne” (to znaczy: Niech żyje Polska!) doszedł nas z zachodu. Lecz za każdym razem, gdy Polacy licząc na pomoc z Paryża lub Londynu rzucali się w wir walki o niepodległość, pokazywało się, że pustem bez znaczenia słowem było to, na czym budowali. Z tej strony wolności otrzymać nie mogli. Gdyby dzisiaj losy zwycięstwa inaczej były padły, gdyby na wschodzie stała tryumfująca armia rosyjska, toby ludność Królestwa Kongresowego przez setki lat jeszcze dźwigała dalej kajdany, zwodziona mamidłem złudnych obietnic — a mocarstwa zachodnie protestu by nie podniosły.

Oswobodzenie Polski związane jest nierozłącznie ze zwycięstwem Niemiec i ich sprzymierzeńców. Dla nich tylko, a nie dla Rosji lub państw zachodnich, jest istnienie wolnej Polski interesem żywotnym. Zrozumienie tej sprawy, które jest wynikiem rozwoju Europy w 20-tym wieku, nie jest jeszcze — wiemy o tem dobrze — powszechnem w całych Niemczech. I błędem byłoby zamilczeć w takiej chwili o wątpliwościach, które niejednemu patriocie u nas nie zezwalają, przyjąć z radością odważny krok uczyniony przez wydanie manifestu. Różnaitę doświadczenia poczynione z Polakami należącymi teraz i na przyszłość do państwa pruskiego — zdają się nie przemawiać za wielkiem pociągnięciem, które obecnie czynimy.

Lecz ważniejszą od wszelkich argumentów za i przeciw jest myśl, że ze względu na naszą własną przyszłość zezwolić na to nie możemy, by Polska znów pod panowanie rosyjskie wróciła. Bezpieczeństwo Niemiec wymaga, by po wszelkie czasy u niemożliwić Rosji inwazyę (wtargnięcie), opierającą się o Polskę, jako wojskową podstawę operacyjną ufortyfikowaną i oddzielenie Śląska od Prus Wschodnich i Zachodnich. Nie zawsze ześle nam łaska losu męża, jak Hindenburg, który pomimo takich granic napór rosyjski zatrzymać potrafił. O trzy miliony wzrasta corocznie ludność olbrzymiego państwa na wschodzie. Krótsze, silnie ufortyfikowane granice na wschodzie będą podstawą spokojniejszych stosunków z naszym rosyjskim sąsiadem. A za wielki to zysk uważać musimy, jeżeli w pracy i rozwoju przyszłych lat pokojowych staną po naszej stronie Polacy, którzy całą swą historią, kulturą i religią w przeszłości do świata zachodniego należeli i do niego na przyszłość należeć powinni.

Polakom uwolnionym z pod panowania rosyjskiego dajemy możliwość oparcia się z własną państwowością o mocarstwa centralne i rozwijania w ścisłym związku z nimi swego wolnego bytu politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Przy tem zwłaszcza w pierwszych czasach naszej pomocy bardzo potrzebować będą. Panowanie rosyjskie uniemożliwiło rozwój polskiej wojskowości, polskiego szkolnictwa, polskich urzędników państwowych. Zdusiło społeczeństwo, szerząc waśnie i nieporozumienia. Budowa dróg i kanałów jest zaniedbana. Wszędzie tworzyć trzeba dopiero podstawy administracji państwowej. Niejedno zrobiono już w czasie okupacji przy rozumnym współudziale ludności polskiej. Również siłę wojskową stawili Polacy, by rzucić kajdany rosyjskie. W wielu bitwach walczyły legiony polskie okrywając się chwałą po stronie państw centralnych a przeciwko Rosji. Stworzenie armii polskiej nie jest więc krokiem nowym. Pozwalając Polakom na stopniowe rozbudowywanie własnej armii, spełniają państwa centralne ich gorące życzenia, specjalnie zrozumiałe u narodu tak wojskowo uzdolnionego. Ustrój państwowy Polski powstawać będzie stopniowo. Ciężkiej i twardej pracy na to potrzeba. Lecz dawna państwowość — twórcza siła narodu naszego poprzez wszelkie trudności wielki cel osiągnie i do osiągnięcia jego pomoże. I z czasem pozyskamy w państwie polskim dzielnego i przychylnego sąsiada, zabezpieczymy wschodnie granice Niemiec i damy Europie cennego współpracownika około jej przyszłości.

List cesarza Franciszka Józefa do prezesa ministrów austriackich dr. Koerbera.

(W. T. B.) „Wiener Zeitung” zamieszcza na łamach swych najmiłościwiej wystosowane odręczne pismo cesarza austriackiego Franciszka Józefa do prezesa ministerstwa austro-węgierskiego dra Körbera, które w tłumaczeniu brzmi jak następuje:

Kochany doktorze v. Koerber!

W myśl przeze mnie i Jego Cesarskiej Mości cesarza Niemiec powziętej ugody będzie z wydartych przez dzielne wojska nasze z pod panowania rosyjskiego dzielnic polskich, samodzielne państwo z dziedziczną monarchią i ustrojem konstytucyjnym utworzone. Przy tej sposobności wspomnę wzruszonym sercem na liczne dowody oddania się i wierności, których w ciągu mego panowania z strony kraju ga-

licyjskiego doznawałem, jako też one wielkie i ciężkie ofiary, jakie kraj ten ponosił w obecnej wojnie, wystawiony na gwałtowne nieprzyjacielskie ataki, w interesie bogatej w zwycięstwa obrony austriackich granic państwowych i jakie zapewniły trwałe prawo mojej najgorętszej ojcowskiej opieki.

Wola moją jest zatem w tej chwili, kiedy nowe to państwo się tworzy, ręka w rękę w swoim rozwoju i krajowi galicyjskiemu tegoż prawa udzielić, swoje krajowe interesy jak najzupełniej polepszyć, co z ich spółprzynależnością do państwowego ogółu i z rozwojem tegoż się zgadza, samodzielnie uporządkować i tem samem ludności Galicji jej narodowy i gospodarczy rozwój zapewnić.

Podczas, gdy mój zamiar obwieszczam, do jego prawnego urzeczywistnienia, proszę opracować projekty i one mnie przedłożyć.

Śmierć ks. Franciszka Thuna.

Książę Franciszek Thun, były prezes ministrów i namiestnik Czech, umarł w zeszłą środę rano.

Zmarły mąż stanu należał do czeskiej rodziny magnackiej, która swego czasu zarzuciła swą narodowość, a w ostatnim czasie zbliżyła się znowu do swego narodu. Książę Franciszek Thun wychował się w duchu niemieckim, ale następnie stał się gorącym zwolennikiem sprawy czeskiej. Zaznaczało się to nie tylko w życiu jego prywatnem, ale także w działalności politycznej, której nadawał cechy wyraźnego sprzyjania narodowym dążeniom Czechów.

Trzykrotnie piastował książę Thun wysokie urzędy w monarchii Austriackiej. W roku 1889 został namiestnikiem Czech i pozostał na tem stanowisku aż do roku 1895. W trzy lata po opuszczeniu



Pragi, powołany został do Wiednia na prezesa gabinetu po ustąpieniu Gautscha, ale już w następnym roku opuścić musiał to stanowisko. Na tem nie skończyła się jednak jego działalność polityczna, bo niebawem powierzono mu ponownie urząd namiestnika Czech, który piastował aż do zeszłego roku.

Powołując go na tak wybitne stanowiska, kierowano się dążeniem doprowadzenia do porozumienia i zgodnego współżycia ludności czeskiej z niemiecką. Zadaniu temu książę Thun nie sprostał, bo nie znalazł formuły, na którą zgodzićby się chciały obie narodowości. Niemcy w Czechach i w Austrii wogóle oskarżali go o zbyt jaskrawo okazywaną przyjaźń dla Czechów, Czesi znowu zarzucali mu brak odwagi i stanowczości. Gdy w roku ubiegłym dążeniem wewnętrznym polityki austriackiej stało się wzmocnienie żywiołu niemieckiego, książę Thun musiał rolę swoją uważać za skończoną.

Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskiem przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie, oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem. Poznań Teatralna ul. 2.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Energiczna walka artyleryjska poprzedzała ataki nieprzyjacielskie, które atoli wskutek naszego ognia nie rozwinęły się w większych rozmiarach, tak w stronie północno-zachodniej od Courcellette, jak i w odcinku Gueudecourt - Lesboeufts; odparto je wszystkie. W walce napowietrznej zestrzelono 9 latawców nieprzyjacielskich działami obronami.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Po południu wzmógł się znacznie ogień nieprzyjacielski przeciw naszym poczycom na wzgórzach na wschód od Mozy.

Ataki francuskie pomiędzy Douaumont a Vaux pozostały bez skutku.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Postęp nasz po prawym brzegu Narajówki rozszerzono zdobyciem dalszych części pozycji rosyjskich na południe - zachód od folwarku Krasnolesia, które utrzymano mimo wysiłków nieprzyjacielskich odebrania nam ich.

(Front armii generała konnicy arcyks. Karola). W północnej części frontu wschodniego w Siedmiogrodzie ożywiła się znowu czynność bojowa; nie przyszło jednak do żadnych znacniejszych walk piechoty.

Na froncie południowym odparto poszczególnie ataki rumuńskie. Nieprzyjaciel zajął wzgórze Rosca (na południe - wschód od przełęczy „Starego Szańca”). W stronie południowo - zachodniej od Predeal zajęliśmy pozycję rumuńską, którą zdobyliśmy już 2-go listopada, lecz w ciągu nocy znowu utracili byli. W nasze ręce dostało się przeszło 250 jeńców.

Bałkańskie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego von Mackensena). W ataku austriacko - węgierskich monitorów na wyspę na Dunaju na południe - zachód od Ruszczuku zdobyto 2 działa i 4 miotacze min.

W Dobrudży nic osobliwego.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Na północ od Ancre toczyła się gwałtowna walka artyleryjska, sięgając zarazem aż na północ od Somme. Odparliśmy dzisiaj częściowe ataki nieprzyjacielskie na wschód od Ancre, na północ od Courcellette, pod Gueudecourt i w stronie północno - zachodniej od Sailly.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Dla odwetu za powtarzające się często w ostatnim czasie ostrzeliwanie nieopróżnionych miejscowości poza naszym frontem w Szampanii, ostrzeliwaliśmy wczoraj miasto Reims.

Po prawym brzegu Mozy toczyły się miejscami ożywione walki artyleryjskie.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Wskutek dobrze obmyślanej wyprawy, opanowaliśmy prawie bez żadnych strat wieś Moskejki (na wschód od Goduciszek). Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku przeszło 60 jeńców, kilka karabinów maszynowych i przyrzadów do rzucania min. Poza tem połączenie pozostaje bez zmiany.

(Front armii generała konnicy arcyks. Karola). W północnej części Siedmiogrodu Rosyanie odnieśli korzyści lokalne w okolicy Toelgyes.

Walki na froncie południowym, toczące się od wczoraj pomiędzy Altschanz a przełęczą Bodza, wrą nadal. Odzyskaliśmy wzgórze Rosca.

Przez zdobycie Clabucetu Baiulai uzupełniliśmy dotychczasowe nasze postępy w okolicy przełęczy pod Predeal; silnie obserwowana pozycja pod Clabucetu znajduje się w naszym ręku. Sprzymierzeni wzięli do niewoli 14 oficerów (pomiędzy nimi pułkownika) i 647 szeregowców, a zatem ogółem w tej okolicy 1747 Rumunów z 8 armatami i 20 karabinami maszynowymi. Na szczególną pochwałę zasłużył nasz pułk 188.

Podczas uprzątnięcia pola walki w stronie północno - wschodniej od Campolung pogrzebano pomiędzy dolinami Argesului i Turgului, około 1000 Rumunów.

W pomyślnym ataku w stronie południowo-wschodniej od Czerwonej Wieży i w zwycięskiej politycznej na zachód od Szurduka z oddziałami rumuńskimi, wzięliśmy do niewoli przeszło 150 nieprzyjaciół.

Bałkańskie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego v. Mackensena). Ostrzeliwano Konstanze i Mangalię od strony morza, wyrządzając w Konstanzy niejaką szkodę. Odparliśmy stątki nieprzyjacielskie ogniem z baterii nadbrzeżnych.

Front macedoński: Nie zaszło nic ważniejszego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). W długotrwałej walce nad Sommą dzień 5-go listopada był ponownie wielkim dniem boju pierwszego rzędu!

Anglicy i Francuzi wykonali bardzo znacznymi siłami z całą siłą artylerji gwałtowny atak na front armii generała von Belowa. Wojska, znajdujące się pod dowództwem generała barona Marschalla, von Demlinga, von Garniera, utrzymały swe stanowisko i zgotowały nieprzyjacielowi ciężką klęskę. Części korpusu strasburskiego, kontingentu saskiego i badeńskiego, pułków berlińskich, hanzeatyckich, meiningeńskich, odznaczyły się nadzwyczajnie. Na całym niemal 20 kilometrów szerokim froncie od Le Sars do Bouchavesnes, sprzymierzeni nieprzyjaciele ponieśli bardzo krwawe straty i nie zyskali nic, prócz lokalnego zysku na obszarze w północnej części lasu St. Vaast.

Gdzie poza tem nieprzyjaciół wtargnąć zdołał w nasze linie, został natychmiast wyrzucony i pozostał w rękach naszych 10 oficerów i 310 szeregowców oraz zdobycy; tylko w stronę północno-wschodniej od Le Sars wzięto przeszło 70 jeńców i 11 karabinów maszynowych.

Pod Soissons odparto atak słabego oddziału francuskiego.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Po prawej stronie Mozy, w odcinku Naudromont, walki artyleryjskie i na granaty ręczne.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego arcyksięcia Leopolda bawarskiego). Nic osobliwego.

(Front generała konnicy arcyks. Karola). Walki w odcinku Toelgyas oraz między „Starym szansem” z drogą przełęczy Bodza trwają bez szczególnszych zmian w położeniu.

Na południowym zachodzie od Predeal zajęliśmy wzgórze Laomu i postąpiliśmy dalej naprzód na południowy wschód od przełęczy „Czerwonej Wieży.” Po obu stronach drogi przełęczy Szurduk, odparto ataki rumuńskie. Na froncie południowym wzięliśmy przeszło 450 jeńców.

Balkańskie pole walki: Nic osobliwego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Minister wojny v. Stein generałem artylerii.

(W. T. B.) Tygodnik wojskowy donosi: v. Stein, generał - porucznik, minister wojny, mianowany został generałem artylerii.

Bawarski generał - porucznik v. Höhn awansował na generała artylerii. Bawarscy generał - majorowie: v. Jäger, Schlosser i Burkhardt zostali generałami - porucznikami. Generała majora bawarskiego a la suite armii, barona v. Lasseberg podniesiono do rangi generała - porucznika.

Półowa armii kaukaskiej w Europie.

(Wat.) Do „Utra Rosii” donoszą z Kaukazu, że połowę armii kaukaskiej ściągnięto już w ostatnich czasach na europejski plac boju, głównie na rumuński. Zdaniem korespondenta rosyjskiego nastąpiło to wskutek informacji, że także Turcy pewną część swych wojsk azjatyckich wysłali do Europy. Wobec tego obie strony, zarówno rosyjska, jak i turecka uważają obecnie azjatycki obszar walki jako drugorzędny.

Car oddaje dowództwo?

(Wat.) W organach południowo-rosyjskich coraz częściej pojawiają się ostatnimi czasy pogłoski o zamierzonym podobno zamianowaniu z powrotem Mikołaja Mikołajewicza generalissimusem armii rosyjskich. Według „Rzeczy Odeskiej” ma to związek z tem, że car czuje się zmęczony i niezdrowszy z powodu ciągłego prawie pobytu w kwaterze głównej. Zrzec się naczelnego dowództwa car absolutnie nie ma zamiaru, lecz potrzebuje spóldowódcy i współpracownika. Większą część odnośnego artykułu skonfiskowano, ale część nieskonfiskowaną powtarzają dzienniki piotrogrodzkie prawie wszystkie.

Anglicy podnoszą swą armię do siły 6 milionów.

(Wat.) „Daily Chronicle” zestawiając różne dane tworzącej się obecnie armii angielskiej przypomina, że z początkiem wojny armia ta liczyła razem wzięwszy 700 tysięcy żołnierzy, z czego 100.000 znajdowało się w Indjach i innych koloniach angielskich. W piątym tygodniu wojny zgłosiło się 250 tysięcy ochotników. System werbowania ochotników Derby'ego dostawił przez cały przeciąg czasu 2 miliony 525.000 żołnierzy. Przed zaprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej, posiada armia angielska razem wzięwszy co najmniej 5 milionów żołnierzy. Pismo to dodaje, że nie zna obecnego stanu armii angielskiej, lecz w kołach jak najlepiej poinformowanych zapewniają, że stan jej wynosi co najmniej 6 milionów żołnierzy. W liczbie tej nie są uwzględnieni żołnierze kolonii angielskich, jako to Australii, Nowej Zelandyi i t. d.

Nurkowiec na mieliznie.

(W. T. B.) W sobotę 4-go listopada nurkowiec „U 20” osiadł na mieliznie na północ od Bovbjerg. Wszelkie usiłowania przywołanych na pomoc torpedowców, ażeby nurkowiec wydostać, spełzyły na niczem. Wobec tego wysadzono w niedzielę w południe nurkowiec „U 20” w powietrze. Załogę wyratowano.

Szef sztabu admirałskiego.

Rosyanie planują generalną ofensywę przeciwko Węgrom.

(Wat.) Do organu piotrogrodzkiego „Dień” donoszą z galicyjskiego placu boju, że niezadługo ma rozpocząć się ofensywa rosyjska przeciwko Węgrom. Ofensywa ta będzie podjęta na wielką skalę i będzie posiadała charakter ofensywy generalnej. Z jakimi siłami zostanie przeprowadzona, co do tego nie podaje korespondent pisma piotrogrodzkiego żadnych szczegółowych informacji, w każdym jednak razie ma chodzić o akcję, która ma przynieść pomoc skuteczną Rumunom i znaczniejszą ulgę militarną. Zdać się, że planowana ofensywa, o ile przyjdzie ona wogóle do skutku, ma na uwadze cele prawie wyłącznie polityczne i wskutek tego skazana jest z góry na niepowodzenie, jak wyraża obawę publicysta rosyjski pod koniec swego doniesienia.

Z różnych stron.

Rewizya Liebknechta odrzucona. (W. T. B.) W sobotnich rozprawach sąd wojenny Rzeszy odrzucił rewizję dra Liebknechta, założoną przeciw wyrokowi wyższego sądu wojennego w Berlinie.

Jak wiadomo, poseł socjalistyczny dr. Liebknecht skazany został za usiłowaną zdradę stanu i za opór władzy państwowej na 4 lata i miesiąc domu karnego, usunięcie z armii i 6 lat utraty praw honorowych.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie cierpiących nędzę złożono: A. Raciniewska w Oliwie zamiast biletów na przedstawienie amatorskie 5,— mk., J. Marchlewski w Oliwie w miejsce światełek na dwa groby 7.50 marek, zamiast biletów na przedstawienie amatorskie 5,— mk. czyli 12.50 mk., razem na 30-tą ratę 435.50 mk. Ogółem zebraliśmy 13.435.50 marek. O dalsze datki prosimy.

Jak zachować ziemniaki sucho. Z niektórych kół radzą w kupkę ziemniaków włożyć palone wapno. Wapno ma być ułożone w wielkich kawałkach w naczyniu lub mieszk, lub luźno, ale odgrodzone od perek chróstem lub słomą.

Ograniczenie pociągów osobowych. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach zmniejszona zostanie liczba pociągów osobowych ze względu na to, że w obecnej porze okazała się potrzeba powiększenia liczby pociągów towarowych dla celów wojskowych, przemysłowych i dla zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i opał. Dużo lokomotyw i personelu znajduje się w krajach okupowanych, wobec czego administracja kolejowa zniewoloną została do takich ograniczeń.

Surowa kara za przekroczenie cen maksymalnych (najwyższych). Dyrektorów „Allgem. Deutsche Metallwerk” w Oberschönweide, Baudacha i Bühnheima, skazała izba karna w Berlinie na 40 tysięcy marek grzywny. Oskarżenie zarzucało im przekroczenie cen najwyższych przy zakupie metalu o 420 tys. marek. Prokurator wniósł dla Baudacha o rok więzienia i 100 marek grzywny, dla B. o trzy miesiące więzienia i 50 tysięcy mk. grzywny. Sąd skazał pierwszego na 30 tysięcy, drugiego na 10 tys., razem na 40 tysięcy mk. grzywny.

Nowy sposób płatniczy. Wobec trudności w dziedzinie żywnościowej poczynił się dzisiaj zaprowadzać pomału starożytny sposób płatniczy, czyli tak zwana transakcja zamienna w miejsce gotówkowej. Niepoślednie zaś miejsce w nowym sposobie płatniczym zajmują obecnie ziemniaki. Pewna gospodyni z pod Poznania przybywa w tych dniach do jednego z lekarzy poznańskich, u którego leczyła się jej córka, aby zapłacić honorarium. „Nie chcę pieniędzy — oświadcza jej lekarz — niech mi pani przywiezie lepiej ziemniaków. Pieniądzy mam dosyć, ale ziemniaków nie mam.” Gospodyni uważała oświadczenie to pierwotnie za żart; ponieważ jednak lekarz obstawał przy swoim, gospodyni, trochę zdziwiona, odeszła, by przy następnej bytności swojej w Poznaniu zapłacić honorarium lekarskie kilku centnarami ziemniaków.

Wezwanie do młodzieńców 17-letnich. Magistrat poznański obwieszcza: Wszyscy w kraju przebywający młodzieńcy, o ile skończyli 17-ty rok życia, winni pod karą według prawa wojennego zgłosić się do księgi popisowych pospolitego ruszenia (Landsturmrolle). Zgłoszenia tych wszystkich młodzieńców z miasta Poznania, którzy do 10-go listopada b. r. skończą 17-ty rok życia, a którzy do tychczas jeszcze się nie zgłosili, przyjmować się będzie w dniach 10-go i 11-go b. m. w biurze wojskowym magistratu, w nowym ratuszu. Papiery należy zabrać ze sobą.

W sprawie przechowywania ziemniaków. Tylko zupełnie zdrowe ziemniaki można przechowywać. Uszkodzone lub otluczone ziemniaki nigdy się dłuższy czas nie utrzymują. Chore ziemniaki należy co tydzień wybierać i odłączać od zdrowych, ponieważ zarazek przenosi się z ziemniaków zgniłych na zdrowe. W sklepie lub innej ubikacji, w której ziemniaki są złożone na przechowanie, nie powinna temperatura wynosić więcej niż 8 stopni Celsusza i nie mniej niż 2 stopnie niżej zera podług Celsusza. Jeżeli bowiem ziemniaki mają za ciepło, to łatwiej gniją, przeciwnie zaś znowu łatwo marzną, jeżeli temperatura wynosi więcej niż 2 stopnie zimna podług Celsusza.

W sprawie braku monety zdawkowej. Bank Rzeszy odebrał na rozmaite podania, dotyczące zaradzenia brakowi monety zdawkowej, który w o-

statnim zwłaszcza czasie dał się mocno we znaki, wiadomość z Berlina, że zainicjowano wydanie większej ilości bonów na mniejsze kwoty i zarządzono wybicie wielkich ilości 10-fenygówek, które za kilka tygodni zostaną puszczane w obieg.

Jak fałszują środki żywnościowe? Częste są teraz procesy o fałszowanie środków żywnościowych. Fałszerze robią naprzykład mąkę w ten sposób, że mieszają do mąki dwie czwarte części gipsu z jedną trocin. Smalec fabrykują z wody, ziemniaków, kleju i tymianu. Jako domieszki do masła używają zabarwionych odpowiednio rozgotowanych ziemniaków z solą. Podobnie fałszuje się mleko (woda z wapnem) i mydło. Do sztucznych pasz dla bydła mieszają fałszerze popiół, który nie przynosi żadnego pożytku. Dlatego należy być bardzo ostrożnym przy kupowaniu pasz takich, które ogłaszają się szumnym w rozmaitych niemieckich gazetach. Stwierdzono, że pasze sprzedawane pod marką „Bauernfreunde”, wyrabiane w Austrii, były zarabiane popiołem. Fabrykantów wsadzono do więzienia. — Oszustwa wojenne rozpanoszyły się bardzo. Należy je tępić. Każdy, kto wykryje fałszerza i odda go władzom do ukarania — spełni obywatelski obowiązek.

Trzy miesiące więzienia za skradzenie gazety. Robotnik Wollny z Gliwic na Śląsku, który pewnej nauczycielce wyciągnął ze skrzynki do listów gazety i zabrał z sobą, odpowiadał za kradzież przed sądem ławniczym w Gliwicach. Sąd skazał go za to na trzy miesiące więzienia. Przewodniczący sądu zaznaczył, że kradzieże gazet ze skrzynek listowych przybierają podczas wojny coraz większe rozmiary, należy je więc jak najsurowiej karać.

List do Pana Boga o 100 rubli. Dzienniki francuskie powtarzają za pismami rosyjskimi następującą zabawną, a dla stosunków rosyjskich bardzo charakterystyczną historję: Żołnierz rosyjski, stojący w polu na froncie galicyjskim, napisał list do Pana Boga z prośbą o przysłanie mu stu rubli, bo rodzina jego przymiera z głodu. Wie on wprawdzie, że sto rubli to wielka suma, ale ufa w dobroć Pana Boga, który jego prośbie nie odmówi. Oryginalny list przeszedł przez cenzurę i został przesyłany do ministerstwa wojny. Urzędnicy wzruszeni naiwnością wieśniaka, urządzili między sobą składkę i zebrali 25 rubli. Kwotę tę posłano żołnierzowi zawiadomieniem, że Bóg usłuchał jego prośby. W kilka dni później nadszedł drugi list od niego, znów pod adresem Pana Boga. Dziękuję w nim bardzo za przychylenie się do prośby i kończy list temi słowy: „Panie Boże, gdy na przyszłość znowu pošlesz mi pieniądze, to nie czyń tego przez ministerium wojny, gdyż z przesłanych stu rubli otrzymałem tylko 25 a resztę zatrzymał sobie minister wojny.”

Szczęśliwy kraj, którego mieszkańcy nie wiedzą, co lichwa wojenna? Do czasopisma „Tagl. Rundschau” piszą, że w Mecklemburgii, tej błogosławionej krainie, gdzie jasko kosztuje jeszcze 5 fenygów, płaci się wprost idealne ceny za obiady. I tak podawano w Roztoce w ubiegłą niedzielę wielką, w całym słowa znaczeniu, porcję pięknej pieczeni cielęcej z sosem za 75 fenygów! Gdzieindziej biorą za małą porcję 2 do 2,50 mk. Coprawda, posiada Mecklemburgia jeszcze znaczne zapasy bydła. — Sałatka ze śledzi kosztuje w Roztoce 40 fenygów, z pewnością równie duża porcja, zwłaszcza, że dla Mecklemburczyka wielkie danie zawsze jeszcze jest za małe.

U nas jeden śledź dobry kosztuje, niestety, 50 fenygów. W Roztoce jest widocznie tańszy dzięki bezinteresowności Mecklemburczyków, którzy się brzydzą lichwą wojenną.

Zabawna przygoda lotnika. Z Dobrudży donoszą, iż pewien niemiecki latawiec wodny spuścił się na ziemię w pobliżu przystani Wągalii. Jeden z zamieszkałych w okolicy Dobrudży wieśniaków bułgarskich tak się tem ucieszył, że podarował lotnikowi dwie maciory. Ponieważ taki podarek ma w dzisiejszych czasach wielką wartość, nie namyślał się lotnik długo, tylko związał obydwie maciory i zawiózł takowe w całości do towarzyszy swych, znajdujących się w Warnie. Tak i w wojnie na humorze nie zbywa.

Wskutek śmiechu odzyskana mowa. Podoficer Grotesend z Brunświku stracił podczas walk nad Somą słuch i mowę. Korzystając z udzielonego urlopu, udał się G. w niedzielę popołudniu wraz z siostrą swą do kinematografu, gdzie właśnie dawano wesołą komedję. W czasie przedstawienia w chwili, gdy parka na płótnie całuje się, spółzawodnik zaś oboje oblewa wodą, zaczął się G. tak śmiać, iż wskutek tego odzyskał mowę.

Gdańsk. Uczeń krawiecki Karol Plondtke przechylił się za wielce poprzez okno i spadłszy głową naprzód niebezpiecznie odniósł okaleczenia.

Orunia. Na posiadłości p. Borzestowskiego założyla gmina niedawno temu kuchnię ludową. Dziennie wydawano 500 litrów zupy, porcję po 40 fen. Odbity był tak wspaniały, że zamierza się kuchnię powiększyć!

Wejherowo. Przytrzymano tu 18-letniego chłopaka, który pobił ogony koniom wyprężonym u kupca Gaffke'go. Chłopak uprawiał tego rodzaju wykroczenia już od roku i to zawsze w niedzielę przedpołudniem, gdy właściciele koni byli w kościele. U samego kupca Gaffkego zaszło 60 podobnych wypadków. Włosie obcięte złodziej sprzedawał w mieście.

Starogard. Szanownym Czytelnikom zwracamy niniejszem uwagę, że tutejsze Towarzystwo św. Wincentego a Paulo korzystając z zezwolenia królewskiej regencji w Gdańsku na zbieranie datków pieniężnych na Bezdolnych w Królestwie Polskiem, urządza ponownie kolektę w powiecie starogardzkim. Zezwolenie zbierania datków ma Towarzystwo na cały rok 1916, więc kolektorzy zwrócą się z prośbą do obywateli. Starania Tow. św. Wincentego a Paulo godne są wielce poparcia, niemamy przeto, że rozesłani kolektorzy zyskają jak najobfitsze ofiary.

Sztum. W jednej z ostatnich nocy wtargnięto do katolickiego domu sierót i skradziono z pod zamknięcia 800,— mk. Złodziej musiał znać dokładnie całe urządzenie wewnętrzne, bo wiedział gdzie klucz od szafy się znajduje, a po dokonaniu czynu złożył klucz na dawnym miejscu.

Kwidzyn. 78-letnia wdowa Julianna Buczkowska powiesiła się w swem pomieszkaniu. Co ją do tego kroku popchnęło, nie wiadomo.

Tuchola. Posiedziciel Roeding w Raciążu pod Tucholą zranił się lekko w nogę. Na ranę zrazu nie zważał, niebawem jednak noga opuchła i lekarz stwierdził zakażenie krwi. Wszelka pomoc okazała się daremną i nieszczęśliwy umarł. Liczył dopiero 44 lata.

Kłajpeda. Zbrodnia dokonana na mistrzu rzemieślniczym Kiauce i jego bracie, pociągała za sobą jeszcze trzecią ofiarę. Jest nią teściowa Kiauki, która wskutek ran odniesionych uległa cierpieniom.

Wrocław. W bliskości Wrocławia zmarła penna stara ale bogata ciotka. W smutku pogrążeni dość liczni krewni zjechali się na pogrzeb. Po otworzeniu testamentu doznali rozczarowania, bo ciotunia wszystko zapisała biednym. Chcąc jednak chociaż zająć do mieszkania zmarłej, stawili o to prośbę do chwilowego zawiadowcy testamentu. Gdy zajrzeli do spiżarni, znaleźli nagromadzone zapasy dziś ogromnie drogich i rzadkich artykułów spożywczych, na których widok słinka płynęła w smutku pogrążonym do ust. Ażeby przynajmniej coś po zmarłej ciotce im się dostało, zwołali zawiadowcę testamentu, pytając go się, czy zapasy w spiżarni są komu przeznaczone. Dowiedziawszy się, że nikt nie ma prawa do nich, stanęła pomiędzy spadkobiercami bogatej ciotki ugoda równego podziału. Na każdego przypadło kilka szynki, kiszek, poleci słoniny, konserw i t. d. Uginających się pod ciężarem „spadku” w tych czasach znacznie więcej wartościowego niż pieniądze, spotkał żandarm, któremu podpadły spoczone twarze dźwigających spadek bogatej ciotki. Ponieważ wydany był zakaz wywożenia poza obręb granic owej miejscowości jakiegokolwiek żywności, uległ spadek konfiskacie i spadkobiercy musieli z kwitkiem wracać do Wrocławia, nie troszcząc się więcej „o spadek po bogatej ciotce.”

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Jan Kwiatkowski w Gdańsku.

Dla bezdomnych braci naszych w Królestwie

Śpieszmy z pomocą na nadchodzącą straszną zimę i oliajmy na co kogo stać może, czy to starą odzież czy datki pieniężne czy pióra, pierzyny i t. d. i t. d. Chcąc Szanownej Publiczności z okolicy Pucka ulżyć w czynie tym szlachetnym, przyjmuję wszelkie ofiary na ten cel złożone i wysyłać będę na ręce Komitetu. Kto zaraz daje, dwa razy daje.

ANTONI MIOTK, Puck, Prusy Zach.

Skład towarów bławatnych i konfekcyj.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu, kolorowym i jednobarwnym. Po części z polskimi napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwiaty, pary miłosne w narodowych strojach chłopskich, góralskich, krakowskich, kontuszkowych, dalej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście, wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy polskich. Za poprzednim nadesłaniem pieniędzy wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych, używać winien ślicznych pocztówek powyższych, nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisami. Kto szukał ich gdzieindziej daremnie, niechaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wysłamy. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3% bez wypowiedzenia
3 1/2 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem
4% z 1/2 „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Teatr amatorski

(na rzecz bezdomnych)

urządza Towarzystwo śpiewu „Lutnia” w Sierakowicach
dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczorem na sali p. Kocha.

Odegrane będzie:

„Karpaccy Górale,”

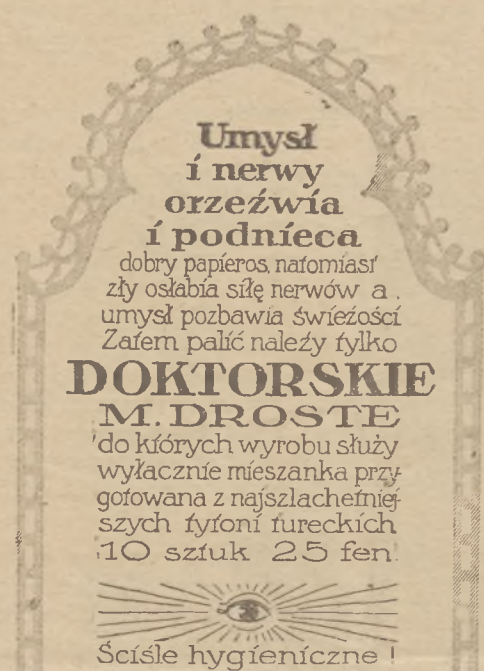
dramat w III aktach połączony z żywym obrazem i śpiew., na który Szanowną Publiczność uprzejmie zaprasza się.

Ze względu na wielką nędzę w Królestwie, dobroczynności nie stawia się granic.

Ceny miejsc: Miejsce rezer. Mk. 3,00; I miejsce 2,00; II miejsce 1,50; wstęp na salę i galerię Mk. 1,00.

Otwarcie kasy o godz. 5-tej po południu.

ZARZĄD.



FABRYKA PAPIEROSÓW
DUBEC M. DROSTE, POZNAŃ

Odezwa.

Wobec nadchodzącej zimy i wzrastających z nią potrzeb poparcie biednych naszych rodaków w Królestwie Polskiem nie jest tylko koniecznością, ale „obowiązkiem.” Nam którym wojna nie zburzyła niczego, ale nawet przysporzyła dochodów, należy się ratować „bezdolnych.” W tym celu kilka miast w Prusach Zachodnich zakłada Bazy, a w ich szeregu stanęła także Tuchola pełna gotowości do ofiary. Wy mieszkańcy naszego powiatu i powiatów sąsiednich, którzy znacie i lubicie stolicę „Borów Tucholskich,” pośpieszcie z darami nie szczędząc grosza, ażeby „nasz własny Bazar tucholski” przyniósł jak najwięcej biednym dochodu. Przyjmujemy wszelkie ofiary, najchętniej jednak pieniądze i artykuły spożywcze, które proszę wysyłać pod adresem pani Doktorowej Karasiewiczowej Tuchola — Tuchel W-Pr. Otwarcie Bazaru nastąpi około 20-go listopada w składzie Kupca w Tucholi przy rynku, a sprzedaż towarów potrwa aż do Gwiazdki.

Szlachetni ofiarodawcy, oraz cała okolica dalsza i bliższa będzie mogła w tucholskim Bazarze zaopatrzyć się po tanich cenach w gwiazdkowe upominki.

Kaczorowska z Tarnówka w imieniu ziem. powiatu Złotowskiego. Janta Polczyńska z Wysockiej w imieniu ziem. powiatu Tucholskiego. Drowa Karasiewiczowa z Tucholi.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia
4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempel. Leon Schultze. J. Szczepański.

Ładne gospodarstwo

z powodu upna większego, sprzedam zaraz lub zamienię na większe naturalnie z dopłatą. Ktoby życzył sobie zamienić większe gospodarstwo na mniejsze, niechaj się zaraz do mnie zgłosi. Mam 7 mórg bardzo urodzajnej roli, w tym 1 klasy łąka, masywne budynki, inwentarz, 1 krowa, 4 wieprze, 25 gęsi, 12 kur; jest blisko miasta Starogardu i przy wielkiej wsi, w której odbywają się tygodniowe targi; okolica polska. Zgłoszenia uprasza się do Eksp. „Gazety Gdańskiej” pod Nr. 288.

Nie niszczyć żadnej gazety!

Kto swą gazetę przeczyta, niechaj ją poda dalej sąsiadowi takiemu, który nie czyta „Gazety Gdańskiej”. Przez to przyczyni się do rozszerzenia oświaty i zarazem zachęci sąsiada do zapisania sobie pisma naszego, który dlatego jej nie czyta, że jej nie zna. Dajcie mu zatem poznać „Gazetę Gdańską”, a przysłażycie się nie tylko jemu, ale i pismu, które przez to zyska coraz więcej czytelników.

KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca

swoje świeżo nadeszłe towary i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi nagłówkami. Każda teczka zawiera 4 arkusze listowe i 4 koperty. Cena teczek tylko 15 fen. Za nadesłaniem 75 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,50 mk. i 20 fen. na porto, otrzyma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego franko. Jako aders wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary słonne regulatory kukawki, budziki zegarki kieszone, złote srebrne, złota biżuteria, jako to broszki, kołczyki pierścionki, krzyżki lancuski bransoletki itd.

Reparacye wykonuje się szybko i rzetelnie tanio. Zasilacowym sekutezala się odwrotną pocztą, towary wysyłowa.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 3 3/4 i 4 % stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Cwikliński.

Podeszwy ze skóry sztucznej i gumy

bardzo mocne i łatwe do przybicia, para 1,75, 2,25, 2,75 mk.

Korki gumowe i narożniki tanio i w wielkim wyborze.

Wysyła się parę na próbę za nadesłaniem pieniędzy, zaliczka 25 fen. więcej.

Poszukuje się agentów.

Olszański & Co. Poznań, ul. Karola 25.